

Przedmiotem niniejszej rozprawy doktorskiej jest 16 obrazów olejnych o wymiarach 150 na 110 cm (8 obrazów) oraz 110 na 110 cm (8 obrazów). Obrazy te powstawały w okresie od czerwca do grudnia 2020 roku. Wszystkie wykonane są w technice olejnej, na zagruntowanych przeze mnie podobrazjach lnianych. Gruntuję płótna metodą tradycyjną, na ciepło. W tym celu mieszam kredę, biel cynkową i pigment następnie dodając ciepłą żelatynę oraz pokost lniany. Uzyskuję grunt półtłusty, nakładam dwie warstwy, a jego kolor zależy od dodanego wcześniej pigmentu.

Obrazy składające się na opisywaną tu pracę doktorską są kontynuacją moich wcześniejszych poszukiwań malarskich. Od wielu lat interesuje mnie abstrakcyjny aspekt obserwowanej rzeczywistości. Fascynuje mnie odnajdowanie w tym co prozaiczne i na co dzień pierwiastków magicznych, rytmu, interesujących zestawień kolorystycznych. Głównym założeniem mojej pracy jest dążenie do abstrakcji poprzez wnikliwą obserwację. Rzetelna analiza i obserwacja tematu, który chce przedstawić na płótnie jest dla mnie najważniejszą drogą do uzyskania abstrakcji będącej skrótem na wyrażenie całej gamy myśli i emocji. Ponadto uważam, że czułość wobec lichych, prozaicznych przedmiotów odświeża ich piękno.

Śmieci na wiejskich podwórkach, dachy i przypadkowe kompozycje z eternitu zadziwiają mnie swoim potencjałem malarskim. W pierwotnym nieuporządkowaniu i przypadkowości są dynamiczne i tajemnicze, a skomplikowane układy poszczególnych elementów tworzą coś na kształt zagadki. Są także interesującym obszarem poszukiwań formalnych stanowiąc pociągający pretekst do abstrakcyjnych zestawień form i rytmów.

W niniejszej pracy skupiłam się na przestrzeni wsi, wiejskich podwórkach, prostocie i pierwotnym spokoju życia w zgodzie z naturą. Inspirowały mnie jednak również sytuacje i sceny innego typu, często podpatrzone zupełnie przypadkiem. Starłam się nie

zamykać i nie ograniczać do jednego tematu. Zależało mi również na oszczędności w używaniu środków plastycznych.

W dużym uproszczeniu chodziło mi o to, aby powiedzieć jak najwięcej jednocześnie zużywając jak najmniej farby. Wydaje mi się, że redukcja i ograniczenie środków wyrazu sprzyja wydobyciu większej wyrazistości i celowości wypowiedzi artystycznej. Uważam również, że malarz, żeby tworzyć powinien ciągle się dziwić i pielęgnować w sobie dziecięcą wrażliwość na świat.

W moich obrazach kolor pozostaje kwestią nadrzędną. Buduje przestrzeń, odrealnioną głębię, tworzy muzyczność i rytm. Balansując na granicy realizmu i abstrakcji starałam się poruszyć jak najwięcej zagadnień kompozycyjnych, oddać ruch, melodię i nastrój. Zależało mi na lekkości wyrazu, za pomocą której staram się przekazać pozytywny ładunek emocjonalny każdego z obrazów.

Od wielu lat głównym obszarem moich poszukiwań jest wieś, najczęściej ta mazowiecka, z której pochodzi część mojej rodziny. Urodziłam się w Warszawie, ale czas dzieciństwa, głównie wakacji spędzanych właśnie na wsi z pewnością wpłynął na moje zainteresowania artystyczne w późniejszym okresie. Od pewnego czasu jednak obserwuję, że tak naprawdę w każdym miejscu, w którym przebywam odnajduję coś interesującego, wartego zatrzymania na płótnie. Tak na przykład było w przypadku kilku obrazów składających się na niniejszą pracę. Pomysł na jeden z nich pojawił się podczas wyjazdu z moją dwuletnią córką do Tel Avivu (*Pocztówka z Tel Avivu*, 150x110 cm), a na inny podczas mojego krótkiego pobytu w Rzymie (*Rzym*, 110x110 cm). Dodatkowo, przeważnie sceny, z których czerpię pomysły na obrazy napotykam przypadkowo podczas częstych i długich wycieczek rowerowych. Na wszelki wypadek zawsze zabieram ze sobą telefon komórkowy, którym zdarza mi się zarejestrować daną sytuację.

Nieco żartobliwym tytułem mojej pracy (*Obserwacjonizm abstrakcyjny*) chciałam podkreślić niemożność postawienia jasnej granicy między realizmem a abstrakcją. I to właśnie chciałam wykazać za pomocą tych kilkunastu obrazów - nie da się jednoznacznie stwierdzić gdzie kończy się realizm a zaczyna abstrakcja. Tej granicy chyba po prostu nie ma. Wszystko zależy od wrażliwości i nastawienia odbiorcy. I to właśnie jest tematem mojej pracy - przedmiot czy scena poddana dokładnej obserwacji po to, aby pokazać jej uniwersalność. Ponadczasowość zobrazowana za pomocą drobiazgowej analizy konkretnego i poddaniu go syntezie.

This doctoral thesis consists of 16 oil paintings of dimensions 150x110 cm (8 paintings) and 110x110 cm (8 paintings). They were all made between June and December 2020. They are made in oil painting technique on linen canvases that I prepare by priming them by myself. I prime them using a traditional method, using warm components and putting the primer on canvases while it is still warm. I mix chalk with zinc white in powder and pigment, then I add warm gelatin and linen oil. As a result I get a semi-fat primer and I put two layers of it. The final colour of the primer on my canvases depends on the pigment I added before.

The above-mentioned paintings are the continuation of my previous creative explorations. For the last couple of years I have been interested mostly in the abstract aspect of the reality I observe. I am fascinated by finding magical elements, rhythm and interesting colour combinations in what is common and present in everyday life. The main assumption of my working process is the struggle to reach abstraction through careful observation. Honest and fair analysis of the subject that I want to present on canvas is for me the most proper way to achieve abstraction that is the best shortcut for expressing the whole range of thoughts and emotions. I also think that tenderness towards flimsy, poor objects reveals their beauty.

Rubbish on countryside backyards, roofs and accidental compositions made of eternit residues surprise with their painting potential. In their initial disorder and randomness they are dynamic and mysterious. Complicated configurations of their elements create a sort of an enigma. They are also an interesting area of formal search being an appealing pretext for abstract combinations of forms and rhythms.

In this work I focused on the countryside area, countryside backyards, simplicity and the original peacefulness of living in harmony with nature. Nevertheless, I get inspired by situations and

scenes of different type and I usually observe them accidentally. I try not to limit myself to one topic only. I also cared about reducing the means of expression.

Explaining it in a simple way, it is about how to say a lot while using a very little amount of paint. I think that reduction in means of expression helps to achieve better clarity and power of one's artistic statement. I also think that it is important for a painter or an artist in general to keep being surprised by what he sees or experiences and to cultivate in himself the child's sensitivity for the world that surrounds him.

Colour stays the most important aspect of my paintings. It builds the space in my works creating the feeling of depth. It also creates musicality and rhythm. Balancing between realism and abstraction I tried to bring up the biggest amount of compositional elements, capture the movement, melody and atmosphere. I cared a lot about the lightness of expression which helps me to bring out a positive emotional load of each painting.

Since many years the main field of my artistic search has been the Polish countryside, especially Masovian region from which some of my family members come from. I was born in Warsaw but my childhood, especially holidays spent on the countryside influenced my future artistic interests. Lately, however, I notice that in every place I stay I find something interesting worth being captured on canvas. As an example, It was like this with some of my paintings from my phd work. The idea for one of them appeared during the trip with my two-year-old daughter to Tel Aviv (*Postcard from Tel Aviv*, 150x110 cm) and for another one during my short stay in Rome (*Rome*, 110x110 cm). Furthermore, the scenes from which I draw inspiration for my paintings I find accidentally during my frequent and long bike trips. Just in case, I always bring my cell phone with me which helps me to capture any interesting situation I see.

With a bit humorous title of my work (*Abstract observationism*) I wanted to emphasize the inability to draw a clear line between realism and abstraction. And this is what I wanted to demonstrate with the help of these 16 paintings - it is impossible to determine unambiguously where ends the realism and begins abstraction. Their limits simply don't exist. All depends on the sensitivity and attitude of the recipient. And this is the subject of my work - an object or scene kept under careful observation in order to show its universality. Timelessness pictured with the help of detailed analysis of concrete and its synthesis afterwards.